

## #II.

Na dziedzińcu pięknego i obszernego domu, w którym mieszkał ordynat Zrębski, stała budowa, której znaczenie trudno by z pewnością na pozór określić. Murowane ściany jej były starannie pobielone pobielone || TygRP, TZWP11/2: pobielone || BNPIR29/2: pobielane , a jedyne, ale bardzo szerokie i ozdobne drzwi miały wkoło medaliony owalne gipsowe, na których wyrzyte były konie prześcigające się w pełnym biegu lub wyrrywające się z rąk trzymających je dżokejów ODMIANY: dżokejów || TygRP, BNPIR29/2: lokajów || TZWP11/2: dżokejów EMENDACJA: dżokejów || TygRP, BNPIR29/2: lokajów || TZWP11/2: dżokejów Emendację wprowadzono za wersją TZWP11/2 i zgodnie z zapisem na następnych stronicach rozdziału podstawy tekstu (TygRP) ze względu na sens wynikający z fragmentu traktującego o koniach i ujeżdżających je dżokejach; lokaj (według „Słownika wileńskiego”) to „służący, pokojowy”. . Wysoko umieszczone, okrągłe, o zwierciadlanych szybach okna, ozdobione były takimiż medalionami, wyobrażającymi Amazonki ODMIANY: Amazonki || TygRP, BNPIR29/2: amazonki || TZWP11/2: Amazonki EMENDACJA: Amazonki || TygRP, BNPIR29/2: amazonki || TZWP11/2: Amazonki Poprawiono pisownię, która różnicuje znaczenie tego wyrazu, z małej litery na wielką w rzeczowniku „Amazonki” (za wersją TZWP11/2), ponieważ nie chodzi tu o dziewiętnastowieczne jeźdźczynie, tylko o mitologiczne wojowniczkę. Na medalionach z Amazonkami wykorzystano właśnie ten motyw. stojące na koniach. – Wszystkie razem medaliony połączone były z sobą rzeźbionymi girlandami z laurowych i dębowych liści.

Wnętrze budowy tej przedstawiało jeden duży salon, więcej długi niż szeroki, z posadzką układaną w kwadraty i jak szkło lśniącą od wosku ODMIANY: od wosku || TygRP: od wzroku || BNPIR29/2, TZWP11/2: od wosku EMENDACJA: od wosku || TygRP, od wzroku || BNPIR29/2, TZWP11/2: od wosku Poprawiono błędną lekcję za wersją BNPIR29/2 i TZWP11/2 ze względu na sens: posadzka lśniła od wosku. , ze ścianami pokrytymi obiciem przedstawiającym różne konie i gonitwy konne. Pod jedną ze ścian ze ścian || TygRP, TZWP11/2: ze ścian || BNPIR29/2: z ścian stały kozetki powleczone pąsową materią, także fotele i niewielkie stoliczki z marmurowymi blatami; pod drugą były dwie obszerne zagrody z mahoniowych desek, wewnątrz obite kwiecistymi dywanami. W zagrodach tych stały dwie przesłiczne klacze, jedna angielskiej, druga tureckiej rasy. Uzdy ich, zrobione z pąsowej srebrem haftowanej wstęgi, przywiązane były do brązowych haków, nogi ich do kolan tonęły w cienkiej i drobnej, starannie oczyszczonej słomie. W mahoniowych, rzeźbą ozdobnych ODMIANY: ozdobnych || TygRP: ozdobnych || BNPIR29/2, TZWP11/2: ozdobionych żłobach złocono się najpiękniejsze ziarno, na jakie tylko zdobyć się może gleba krajowa, a nad żłobami zawieszono były dwa zwierciadła ramami dotykające sufitu. Pomiędzy zagrodami stało osłonięte pąsową kotarą i wysoko usłane łóżko sportsmena Anglika, którego staraniom powierzona była cenna egzystencja wspaniałych klaczy. W czterech rogach tego pysznego końskiego mieszkania stały marmurowe konie, każdy w innej postawie, naśladowane ze szpizowych posągów, zdobiących cztery rogi mostu ODMIANY: mostu || TygRP: mostu || BNPIR29/2, TZWP11/2: miasta jednej z europejskich stolic.

Klacz rasy tureckiej zwała się Sultanka, bo głowę nosiła podniesioną z królewską dumą i gdy stąpała z wolna cienkimi nóżkami i zarżała, zdawało się, że wydawała ODMIANY: wydawała || TygRP: wydawała || BNPIR29/2, TZWP11/2: wydaje rozkazy. Klacz rasy angielskiej nosiła imię Lady Macbeth ODMIANY: Lady Macbeth || TygRP: Lady Mackbeth || BNPIR29/2, TZWP11/2: Lady Makbeth EMENDACJA: Lady Macbeth || TygRP, Lady Mackbeth || BNPIR29/2, TZWP11/2: Lady Makbeth Błędny zapis nazwiska żony tytułowej postaci poprawiono zgodnie z pisownią oryginału figurującą na wydaniu Józefa Paszkowskiego z 1857 roku: „Macbeth” (tytuł spolszczony: „Makbet”). , bo jak i na bohaterce bo jak i na bohaterce [...], ciężyla na niej rozlana krew || TygRP: bo jak i na bohaterce [...], ciężyla na niej rozlana krew || BNPIR29/2, TZWP11/2: bo jak na bohaterce [...], ciężyla i na niej rozlana krew – dramatu Szekspira, ciężyla na niej rozlana krew8 wielu ludzi. Gdy ujeżdżano ją, tak była nieposkromioną, iż z kolei zrzuciła z siebie kilku żokiejów żokiejów - || TygRP: żokiejów - || BNPIR29/2: lokajów - || TZWP11/2: dżokejów; - - połowa ich wyleczyła się z ran otrzymanych przez spadnięcie, połowa lby sobie roztrzaskała roztrzaskała || TygRP: roztrzaskała || BNPIR29/2, TZWP11/2: potrzaskała .

Kiedy się to działo, Edward Zrębski był w Anglii, kupił nieposkromioną klacz za wielkie pieniądze, oddał ją na wychowanie do najpierwszego w Londynie sportsmena i nazwał Lady Macbeth - potem przywiózł ją do kraju i umieścił razem z Sultanką. Mieszkanie dwóch klaczy było najulubieńszym miejscem przebywania dla ordynata. Tam Tam || TygRP: Tam || BNPIR29/2, TZWP11/2: Tu na jednym ze stoliczków stoliczków || TygRP: stoliczków || BNPIR29/2, TZWP11/2: stolików leżały wielkie arkusze „Timesa”, tam na drugim tam na drugim || TygRP: tam na drugim || BNPIR29/2, TZWP11/2: na drugim stała nieustannie butelka portera, tam tam || TygRP: tam || BNPIR29/2, TZWP11/2: tu ordynat przychodził leczyć się od spleenu rozmawianiem po angielsku o Anglii z Anglikiem, tam tam || TygRP: tam || BNPIR29/2, TZWP11/2: tu jadał najczęściej obiady. A gdy zasiadł na miękkiej kozetce z angielską gazetą w jednym ręku w jednym ręku || TygRP, BNPIR29/2: w jednym ręku || TZWP11/2: w jednej ręce , ze szklanką angielskiego napoju w drugim w drugim || TygRP, BNPIR29/2: w drugim || TZWP11/2: w drugiej , mając przed sobą porcję przed sobą porcję || TygRP, BNPIR29/2: przed sobą porcję || TZWP11/2: ze sobą porcją sączącego krew rosbehu BNPIR29/2: przed sobą porcję || TZWP11/2: ze sobą porcją i patrząc na ulubione klacze, młodzieniec wychowany w miłości befsztek i sportu przestawał na chwilę poziewać i wdrygać się od chłodu, a poczucie rozkoszy życia i wzniosłych jego celów przenikało na chwilę jego obumarłą istotę. W tej stajni czy w tym salonie, którego gospodyniami były klacze, mieściła się jego ojczyzna, honor, nauka, czyn. Była tam jego ojczyzna, bo szczególnym zjawiskiem wmówił w siebie, że jest Anglikiem, nie przez żadne uwielbienie dla W. BrytaniiTu w znaczeniu: Anglia W. Brytanii || TygRP: W. Brytanii || BNPIR29/2, TZWP11/2: Wielkiej Brytanii i żelaznego charakteru jej synów, ale przez zamiłowanie do angielskiej kuchni, angielskiej rasy koni, angielskich paletotów i angielskiego sans facon. Był tam jego honor, bo cóż

przynieść mu mogło przynieść mu mogło || TygRP: przynieść mu mogło || BNPiR29/2, TZWP11/2: mogło przynieść mu większy zaszczyt, jak gdy w jednej stolicy Sułtanka odniosła zwycięstwo nad Abdul-Cerisem ODMIANY: nad Abdul-Cerisem || TygRP, BNPiR29/2: nad Celedallerisem || TZWP11/2: nad Abdul-Cerisem EMENDACJA: nad Abdul-Cerisem || TygRP, BNPiR29/2: nad Celedallerisem || TZWP11/2: nad Abdul-Cerisem Poprawiono zgodnie z zapisem na następnych stronach rozdziału drugiego w tomie drugim (wersja TygRP, i BNPiR29/2) i za wersją TZWP11/2. lorda Dudleya Dudleya || TygRP, TZWP11/2: Dudleya || BNPiR29/2: Dudlaya , a w drugiej Lady Macbeth upokorzyła upokorzyła || TygRP: upokorzyła || BNPiR29/2, TZWP11/2: ukorzyła Uragana hrabiego P.....? Co roku Co roku || TygRP, BNPiR29/2: Co roku || TZWP11/2: Co rok w wyścigowej porze gazety ogłaszały ogłaszały || TygRP: ogłaszały || BNPiR29/2, TZWP11/2: pisały jego imię obok imion największych arystokratów Anglii, a on jako wódz najślawniejszy co roku co roku || TygRP, BNPiR29/2: co roku || TZWP11/2: co rok spoczywał na laurach końskimi zdobytych nogami. Była tam jego nauka, - bo nic innego w życiu swym w życiu swym || TygRP: w życiu swym || BNPiR29/2, TZWP11/2: w życiu nie studiował, jak ostatnie stronnice Stronnica - dziś: stronica. ODMIANY: stronnice || TygRP: stronnice || BNPiR29/2, TZWP11/2: stronice „Timesa”, doskonałość portera, soczystość befsztyku befsztyku || TygRP: befsztyku || BNPiR29/2, TZWP11/2: befsztek i rasowość koni. Był tam jego czyn, bo mógłże świetnie służyć ludzkości, jak leżąc na kozetce, paląc cygaro, pijąc portera i rozkoszując się widokiem klaczy, których postacie podwajały się przez odbicie w zwierciadłach.

Toteż gdy znajdował się w tym przybytku napełnionym tchnieniem najdroższych dla człowieka rzeczy, Edward Zrębski był zachwycającym młodzieńcem. Poziwał tylko co pięć minut, zdejmował watowany paletot i wełniany szal z szyi, tak mu było ciepło, prędzej wymawiał zgłoski jedną po drugiej i niekiedy zdawało mu się zdawało mu się || TygRP: zdawało mu się || BNPiR29/2, TZWP11/2: zdawało się mu , jakoby naprawdę zdolnym był coś kochać, oprócz klaczy, coś czynić, oprócz palenia cygar i czytania ostatniej stronnicy stronnicy || TygRP: stronnicy || BNPiR29/2, TZWP11/2: stronicy „Timesa”.

W jednym z ostatnich dni listopadowych ordynat był właśnie w owym zachwycającym usposobieniu i z „Timesem” w ręku leżał na kozetce, naprzeciw stojącej w swej pysznej zagrodzie w swej pysznej zagrodzie || TygRP: w swej pysznej zagrodzie || BNPiR29/2: pysznej zagrodzie [brakuje przyimka „w”] || TZWP11/2: w pysznej zagrodzie Lady Macbeth. Było to w przedobiednej godzinie, na stoliku więc obok niego stała srebrna taca z rozmaitymi drażniącymi podniebienie przekąskami i z szumiącym z szumiącym || TygRP, BNPiR29/2: z szumiącym || TZWP11/2: szumiącym białą pianą porterem. Ordynat nie jadł już śniadania, tylko popijał portera i palił wonne cygara cygara || TygRP: cygara || BNPiR29/2, TZWP11/2: cygaro , bladymi oczami oczami || TygRP, BNPiR29/2: oczami || TZWP11/2: oczyma , otoczonymi jasną rzęsą, wodząc po suficie.

W zagrodzie Sułtanki stał sportsman - Anglik i miękką szczotką czesał starannie długą, falującą grzywę klaczy. Był to wysoki, barczysty człowiek, z twarzą białą i pełną piegów, z zarostem rudawym, a czołem wysokim i nieco łysym. Cała fizjonomia fizjonomia || TygRP: fizjonomia || BNPiR29/2, TZWP11/2: fizjonomia jego miała piętno zimnej krwi i właściwego Anglika powolnego, lecz matematycznego rozsądku i tylko w bladobłękitnych oczach, jak jak || TygRP, BNPiR29/2: jak || TZWP11/2: jako też w zagięciu ust, ukazywał się lekki odcień ironii.

- Messir Dawid, może szklaneczkę portera? - ozwał się ordynat po angielsku, zwracając spojrzenie z sufitu na Anglika-faworyta.

- Dziękuję, milordzie, nie zaszkodzi - odparł Dawid tymże językiem, skłaniając głowę na sztywnej postaci i kładąc szczotkę na poręcz zagrody.

Wyraz „milord” miał czarowny dar głaskania ucha ordynata i wprowadzania go w najbardziej zachwycające usposobienie. Toteż poglądził on z przyjemnością jasne faworyty i podniósłszy rękę do butelki z takim gestem, jakby rozpoczynał mowę w Izbie Lordów, nalał pełną szklanekę szumiącego portera i wyciągnął ją ku Anglikowi.

Dawid zbliżył się, wziął szklanekę i niosąc ją do ust, rzekł ze sztywnym ukłonem:

- Za zdrowie milorda.

- Dziękuję ci, Dawid Dawid || TygRP: Dawid || BNPiR29/2, TZWP11/2: Dawidzie - odpowiedział ordynat i wygodnie położył się na kozetce twarzą do sufitu, potem wypiwszy haust portera i wypuściwszy z ust kłęb błękitnego dymu z cygara, ozwał się przesadnie syczącą angielską wymową przesadnie syczącą angielską wymową || TygRP, BNPiR29/2: przesadnie syczącą angielską wymową || TZWP11/2: przesadnie, sycząco angielską wymową :

- Powiedz mi, Dawidzie, czy kontent jesteś, żeś opuścił Anglię dla mojej służby?

Dawid uderzył językiem o podniebienie, smakując trunek, zamyślił się i w końcu dobrej minuty milczenia odpowiedział:

- Anglia, milordzie, to kraj ciągłej pracy, fabryk, handlu, rzemiosł i polityki - a kiedym tu przyjechał, zdało mi się, jakoby przybył do krainy mlekiem i miodem płynącej, w której nikt nic nie robi.

Ordynat rozśmiał się przez zęby, co było u niego oznaką bardzo dobrego bardzo dobrego || TygRP, BNPiR29/2: bardzo dobrego || TZWP11/2: dobrego humoru i rzekł:

- Dowcipny jesteś Dawidzie, ale nie powiedziałaś całej prawdy. Alboż i tu nie widzisz pracujących? alboż moi słudzy nie pracują? alboż ten urzędniczek, co naprzeciw moich okien mieszka i ten doktor, co mię leczy od spleenu, nie pracuje nie pracuje || TygRP: nie pracuje || BNPiR29/2, TZWP11/2: nie pracują ?

Anglik zamyślił się znowu i po długim milczeniu odparł:

- W Anglii wszyscy pracują.

- Ha, ha, ha - zaśmiał się ordynat - bredzisz, messir, alboż w Anglii lord Dudley, albo lord Russel, albo lord Fitt pracują?

Usta Anglika ironicznie się zagięły, ale wnet twarz jego odzyskała posagową angielską zimną krew, postawił szklanę na stole, włożył ręce do kieszeni i zaczął mówić:

- Ojciec mój był farmerem u lorda Jerzego Dudleya, którego widywałem często, jak byłem jeszcze młodym chłopakiem. Lord Jerzy nie mieszkał ciągle w swoich posiadłościach w hrabstwie Yorkshire ODMIANY: Yorkshire || TygRP, BNPIR29/2: Jorkschiere || TZWP11/2: Yorkschire EMENDACJA: Yorkshire || TygRP, BNPIR29/2: Jorkschiere || TZWP11/2: Yorkschire Błąd we wszystkich wersjach poprawiono zgodnie z poprawną pisownią nazwy własnej w oryginale. , bo większą część roku przepędzał w Londynie. Do zamku swego przyjeżdżał tylko zawsze na wiosnę, a wtedy zjeżdżali się do niego wszyscy farmerzy z opłatami, prośbami i projektami. On obliczał należności, wysłuchiwał wysłuchiwał || TygRP, BNPIR29/2: wysłuchiwał || TZWP11/2: wysłuchiwał próśb i rozpatrywał projekt projekt || TygRP: projekt || BNPIR29/2, TZWP11/2: projekta . Jeden z farmerów radził czasem, aby osuszyć spory kawał błotnistej ziemi roznoszącej wyziewami zarazy zarazy || TygRP, BNPIR29/2: zarazy || TZWP11/2: zarazę i zamienić ją w grunt uprawny; drugi dowodził, że w fermie, którą zamieszkiwał, można by z korzyścią założyć jaką fabrykę; trzeciemu zdawało się, iż dobrze będzie, jeżeli lord Jerzy pomnoży liczbę owiec albo ulepszy gatunek wołów. Lord Dudley zamykał się w gabinecie swoim z podającymi projekta po kilka godzin dziennie, rachował, rozpatrywał na mapie pozycje miejscowości i nad każdą propozycją propozycją || TygRP, BNPIR29/2: propozycją || TZWP11/2: pozycją głęboko się zastanawiał. To wszystko zajmowało mu kilkanaście dni i nie wiem, jak się to zda milordowi, ale my zwykliśmy mawiać wtedy, że lord Dudley pracuje. Potem miał on zwyczaj objeżdżać wszystkie swe posiadłości, pobliskie konno, dalsze karetą lub kabrioletem. Zaglądał Zaglądał || TygRP, BNPIR29/2: Zaglądał || TZWP11/2: Zazierał w każdy szczegół gospodarstwa farmerów, oglądał, czy pola dobrze są uprawne, czy woły tłuste, owce na właściwych pastwiskach pasane, czy łąki osuszone i lasy utrzymane utrzymane || TygRP: utrzymane || BNPIR29/2, TZWP11/2: utrzymywane w porządku. Niedbałych farmerów naganiał, a czasem i odbierał im fermy; wzorowych gospodarzy nagradzał pieniędzmi albo uściśnieniem ręki, które wiele znaczyło, bo lord Dudley był prawdziwym gentlemanem i przodkowie jego znajdowali się byli w liczbie baronów piszących Wielką Kartę za króla Jana bez Ziemi. To wszystko zajmowało mu kilka tygodni i nie wiem, jak się to zda milordowi, ale myśmy mawiali wtedy, że lord Dudley pracuje. Potem jechał w podróż po obcych krajach i nie wiem dobrze, co tam zwykł był porabiać - ale myśmy myśleli, że on i tam pracował, bo pisywał z różnych krajów do swoich fermierów fermierów || TygRP: fermierów || BNPIR29/2, TZWP11/2: fermierów , jak tam to i owo urząda się we Francji lub w Niemczech lub w Niemczech || TygRP: lub w Niemczech || BNPIR29/2, TZWP11/2: i w Niemczech , a że urząda się dobrze, czy nie można by podobnie robić i w jego posiadłościach czy nie można by podobnie robić i w jego posiadłościach. || TygRP, BNPIR29/2: czy nie można by podobnie robić i w jego posiadłościach. || TZWP11/2: czy nie można by podobnie robić i w jego posiadłościach? . Jesień i zimę lord Jerzy przepędzał ord Jerzy przepędzał || TygRP: lord Jerzy przepędzał || BNPIR29/2, TZWP11/2: przepędzał lord Jerzy w Londynie; był on członkiem parlamentu, prezydował na wielu meetingach i w „Daily News” , którą trzymał mój ojciec, bardzo często drukowano jego mowy i rozpisywano się o różnych jego wnioskach i projektach. Nie wiem, jak się to zda milordowi, ale wtedy nie tylko my, lecz i cała Anglia mówiła, że lord Dudley pracuje.

Powiedziawszy to, Anglik umilkł, wypił haust porteru, schował znowu rękę do kieszeni i stał wyprostowany.

- Goddam - rzekł ordynat - dobrze opowiadasz mess mess || TygRP: mess || BNPIR29/2, TZWP11/2: messir i zajmuje mię twój lord Dudley. Powiedz mi tylko jeszcze, ile on miał dochodu rocznego?

- Kiedym był małym małym || TygRP: małym || BNPIR29/2, TZWP11/2: młodym chłopcem - odpowiedział Dawid - mówiono, że lord Jerzy miał dochodu tylko 5 000 funtów szterlingów, co było bardzo mało dla takiego gentlemana. W dziesięć lat potem posiadłości lorda Jerzego dawały mu 10 000 funtów szterlingów, a kiedy przed rokiem wyjeżdżałem z milordem z Anglii, słyszałem, że lord Jerzy ma rocznego dochodu 15 000 funtów szterlingów.